



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannawski*.

№ 196. — We Wtorek dnia 23. Sierpnia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Sierpnia.

J. K. M. Xiążę August wrócił tu z Szląska.
Z dnia 21. Sierpnia.

J. K. M. Cesarsko-Austryacki Feldmarszałek-Porucznik, Xiążę Gustaw Wasa, przybył tu z Doberanu.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Sierpnia.

W Monitorze czytamy: „Nadeszły tu dzisiaj wiadomości z Madrytu aż do dnia 6go m. b. Przywrócono tam zupełną spokojność a do dopięcia celu tego nie potrzebował General Quesada (o czém dzienniki fałszywie donoszą) krwawo toczyć boje; rozpędził tylko bez trudności tłumy ludu.“

Messenger powiada, iż odebrał pismo z Madrytu z dn. 6. wieczorem, wedle którego spokojność w tej stolicy bynajmniej nie przywrócona. Przeciwnie, stawili powstańcy Generalowi Quesada tak zacięty opór, iż Ministrowie mu rozkazali, ażeby walki zaprzestał. Nastąpiło tedy niejakiś zawieszenie broni, podczas którego Ministrowie do La Granji do Królowej się udali, aby jej doradzać, żeby

konstytucją r. 1812. proklamowała. Królowa kazała następnie Posła francuzkiego przywołać a po krótkiej obradzie z tymże, oświadczyła Ministrom, że roszczeniom powstańców się sprzeciwić i do armii północnej udać się postanowiła, aby stamtąd w razie potrzeby opieki szukać we Francyi. Pan Rayneval też się przygotował do podróży, aby w chwili ogłoszenia konstytucyi r. 1812. z stolicy się oddalić. — Lubo publiczność tym wiadomościom Messagera wiary nie daje, nie pozostaje jednak pomyślnym, że Ministerium późniejszych drogą telegraficzną doszłych go z Madrytu wiadomości nie ogłasza.

W Journal de Paris czytamy: „Dzienniki niektóre głoszą, że P. Bois le Comte do Madrytu się udał, aby wyręczyć Pana Raynevala, który miał być odwołany. Nigdy mowy nie było o odwołaniu Pana Raynevala; owszem pełni on ciągle służbę swoją ku największemu zadowoleniu rządu. Panu Bois le Comte poruczono tylko chwilową misssya.“

W piśmie z Tulonu z dnia 8. czytamy: „Wczoraj po południu nadszedł tu rozkaz telegraficzny, aby wszystkie, w przystani tutejszej stojące okręty były w pogotowiu do wyjścia pod żagle na pierwsze skinienie, oraz aby te okręty, które jeszcze naprawiają, jak najspieszniej uzbrojono i za pierwszymi wysłano. Dotycze się ten rozkaz oraz statków

przewozowych.“ — Journal de Paris do-
nosi, że okręt liniowy „Algeriras“ i korweta
„Thisbe“ z Brest do brzegów hiszpań-
skich się puściły.

Król Jmć otrzymał od Wielkiego Xięcia
Mecklenburg-Strelitz pismo z powinszowa-
niem uniknionego niebezpieczeństwa.

Z dnia 14. Sierpnia.

W liście z Tulonu z d. 9. m. b. wyrażono:
„Fregatę „Galathea“, która się tak nieszczę-
śliwie z „Tridentem“ zetknęła, uznano za nie-
zdatną do żeglugi; zaś uszkodzenia poniesione
przez okręt „Trident“ mają być za rozkazem
Ministra marynarki jak najprędzej naprawione.
Okręt liniowy „Suffren“ w skutek nadeszłej tu
wczoraj depešy telegraficznej, wypłynął był
dzisiaj zrana, ale przez nieostrożność przy
podnoszeniu kotwicy utknął na mieliznie a tak
dopiero dzisiaj wieczorem będzie mógł wyjść
pod żagle. Twierdzą tu powszechnie, że
wszystkie okręty nasze do Tunizu przeznac-
zone. Słychać, iż się Tahir-Baszy udało
zawieść Admirala Hugon i wojsko na brzeg
Tuniski wysadzić, podczas kiedy Admiral
francuzki sądził, że Turcy są w Trypolisie.
Wedle tychże pogłosek, miał Poseł nasz
w Konstantynopolu oświadczyć Sułtanowi, że
Francya każde wylądowanie wojska na brze-
gach Tunickich za krok nieprzyjacielski po-
czytywać będzie.“

Journal de Paris obejmuje następujący
artykuł: „Kilka dzienników odebrało nibyto
z Madrytu listy z d. 6. wieczorem, stósowni-
do których dnia wspomnionego krwawa zaszła
walka między gwardyą narodową i załogą.
Wiadomość ta zupełnie bezzasadna; nadeszły
tu bowiem wczoraj depešy i gazety z dnia 7.
m. b. Aż do tego czasu panowała w Madry-
cie nieprzerwana spokojuść.“

Wedle nadeszłych tu listów prywatnych,
miasta Sos, Alcaniz, Caspe, Frague, Mequi-
nensa, Algeriras, Calatayud i Jaka prokla-
mowały bez oporu konstytucyą r. 1812.

Ostatnie wiadomości z Barcelony są z dnia
2. m. b. Miasto było spokojne; nie wiedziano
tam jeszcze o zaszłych w Maladze wypadkach.

A n g l i a .

Z Londynu, d. 12. Sierpnia.

Gazecie Morning-Herald piszą z Liz-
bony, że rząd portugalski zapewne wkrótce
ujrzy się w konieczności żądania od Anglii
wojsk posiłkowych.

W obecności Xięcia Cumberland i wielu
znakomych osób, odkryto tu onegdaj, na-
przeciw domu bankiera Ransom i współników
jego, posag Jerzego III., na co potrzebne pie-
niądze zebrano ze składki.

Pan O'Connell nie należał do rozpraw

względem odmian, uczynionych przez Izbę
Wyższą w bilu, tyczącym się duchowieństwa
irlandzkiego, chociaż znajdował się na począ-
tku sessyi w Izbie Niższej.

Courier wynurza nadzieję, iż Prezes Izby
Handlowej na przyszłem posiedzeniu Parla-
mentu, starać się znowu będzie zmniejszyć
cło od różnych towarów. „Czyliż cło od
drzewa do budowy (wyraża ta gazeta) ma za-
wsze plamić taryfę naszą? Czyliż niezmierna
opłata od wódki zagranicznej ma utrzymywać
przemycanie i zepsucie obyczajów na wielkiej
przeźreni brzegów naszych?“

Od kilku dni czynią na Tamizie doświadczenia
ze statkiem, któremu żywe srebro ruch nadaje.

H i s z p a n i a .

Z Madrytu, dnia 6. Sierpnia.

Espanol zawiera co następuje o rozru-
chach, wznieconych tutaj wieczorem d. 3. Sier-
pnia: Dnia 3ciego o godzinie 7½ wieczorem
utworzyło się na miejscu zwaném Plaza mayor
kilka oddziałów ludu, które krzyczały: Niech
żyje Konstytucya z 1812 roku! a potem do ko-
szar gwardyi narodowej poszły, gdzie służbę
pełniącego officera wezwały, aby w bębny u-
derzyć kazał dla zgromadzenia gwardyi naro-
dowej. Officer nie chcący początkowo tego u-
czynić, musiał nareszcie ustąpić przemocy.
Władze wojskowe i cywilne chwyciły się za-
raz stósownych środków dla utrzymania spo-
kojuści publicznej. Kilka batalionów piecho-
ty, wspieranych przez jazdę i artylleryą gwar-
dyi, stanęło na Prado, a jeden szwadron jaz-
dy zajął miejsce przed odwachem. Niedługo
potem opuściły dwa bataliony regimentu
Królowa Regentka swoje koszary i udały się,
jeden do mieszkania konsulowskiego, drugi na
maly plac la Cabarda, gdzie się część trzecie-
go batalionu gwardyi narodowej znajdowała,
która się na oświadczenie officera dowodzące-
go piechotą, że ma rozkaz obsadzić to miejsce,
rozeszła. Częścią poszła ona na Plaza mayor,
częścią przyłączyła się do innych batalionów.
Także pierwszy i drugi batalion dobrowolnie
się rozeszły; czwarty zaś najpoźniej, t. j. o go-
dzinie 1. po północy. Cardero był konno na
czele tego batalionu. Markiz Moncayo (Que-
sada) wyruszył na czele jednego batalionu re-
gimentu Królowa Regentka na Plaza mayor,
gdzie się jeszcze znajdowały dwa szwadrony
gwardyi narodowej i nieco piechoty. Za na-
dejściem wojska wzniosły się okrzyki: Niech
żyje Konstytucya! a zarazem wystrzelono kil-
ka razy, i żołnierz jeden został raniony. Po-
tém cofnęła się gwardya narodowa i kompa-
nia regimentu Królowa Regentka stanęła na
straży przed koszarami. Tym sposobem przy-
wrócono spokojuść. Miejsca obsadzone przez

gwardyą narodową dopiero dnia 4 o godzinie 2 objęto. Odwach w koszarach gwardyi narodowej obsadził jeden batalion regimentu Królowa Regenta.

Gazety angielskie umieściły w korespondencyach z Kadyxu z dn. 29. Lipca następujące doniesienia o wypadkach w Maladze i Kadyxie: Malaga dała hasło do powstania. Jeszcze d. 25. Lipca panowała tamże jak największa spokojność, i wszyscy przechadzali się po placu Alameda na cześć świętego Santjago, patrona miasta. Mogła być godzina 8. wieczorem, gdy mieszkańcy powoli do domów wracać zaczęli, a wtém uderzono w bębny na trwogę. Wtedy waleczny St. Just, zaszczytnie znany jeszcze z czasów wojny o niepodległość pobiegł na miejsce trwogi i przekładał wicherzycielom, ich nieczne postępowanie którym go jednak nie słuchali, bo był w cywilnym ubiorze. Wojsko krzyczało nawet: *Kijmi go! (darle de palos)*. Pobiegł zatem do swęj rodziny i przywdział mundur. Tymczasem uderzono w bębny w wszystkich dzielnicach miasta. Ubrojeni i zacięci gwardyści narodowi zapelniali plac Konstytucyjny. Gdy Gubernator wojskowy tamże przybył, radził mu oficer jeden, aby się oddalił, ile że życie jego jest w niebezpieczeństwie; ale ten mał do niego z pistoletu wystrzelić. Oficerowie zbrali się około Generata St. Justa, aby go ile możności ocalić; lecz tłum ludu odgrażał im śmiercią, jeżeli mu się z drogi nie namkną. San Just został postrzelony w nogę i padł na ziemię; miał przecież jeszcze tyle mocy, że się na odwach zacząłgał. Tu go jednak gwardyści wyciągnęli na plac, gdzie wśród gradu kul i bagnetów życie zakończył. Następnie pobiegł lud do mieszkania Gubernatora cywilnego, Hrabiego del Donadio. Ten nie był w domu; poszedł był bowiem do koszar dla wezwania w pomoc około 200 żołnierzy z wojska linowego, którzy po większej części niedoświadczonymi rekrutami był; lecz ci odmówili mu pomocy, nie chcąc się woli ludu sprzeciwiać. Prosił zatem żołnierza jednego, aby mu swego ubioru pożyczyl i tym sposobem ucieczkę ułatwił, bo gwardya narodowa już była przed koszarami. Zapaleńcy ci obsadzili wniście i zmusili żołnierzy do wyjścia po jednym; poznano Hrabiego i niektórzy oficerowie chcieli go ocalić. Przemówił do ludu, przywoził mu na pamięć swój znany powszechnie liberalizm, zapewniał, że nic przeciw woli narodu przedsięwziąć nie myślił, i że się tylko może dał uwieść radzie niektórych kupców, których po nazwisku wymienił. Jeszcze mówił, a lud rozjuszony rozpędził oficerów i za-

strzelił go. Ciało jego pokłuto w najhaniebniejszy sposób bagnetami i pałaszami. Potém udał się lud do domów wymienionych kupców, którzy przecież wiedząc co zaszło, szczęśliwie zemknęli. Wysłano nawet statek naprzeciw statkowi parowemu „Manchester“, gdyż na pokładzie jego znajdował się kupiec jeden, którego głowy lud się domagał. Prezes nowęj Junty, D. J. A. Escalante, tyle był ostrożnym, że te dwa ciała zaraz pochować kazał. Jeszcze w nocy o godzinie 3ciej uderzono w wszystkie dzwony, a następnego dnia obwołano konstytucyą. Trwoga tymczasem jak największa panowała w Maladze; większa część mieszkańców siedziała w domu, a na ulicy nikt słowa przemówić nie śmiał. O godzinie 7. zrana zawiął statek parowy „Manchester“ do portu. Podróżni nie wysiedli, a z obawy nowych okrucieństw schronilo się około 50 znakomitych osób, między temi Kapitan portowy i Komendant artylleryi, na pokład tegoż. Spokojności zresztą w dniu tym nie naruszono. O godzinie 9½ wieczorem powrócił statek parowy z 50 uciekającymi Maltańczykami do Gibraltaru i przywiózł tamże wiadomość o wypadkach w Maladze, po czém hispańskie straże wojskowe o tychże zawiadomiono. Gubernator cywilny, Don Pedro Urquinaona, wydał jeszcze tego samego dnia proklamacyą do mieszkańców; w tój w najzaciętszych wyrazach powstaje na popelnione w Maladze zbrodnicze czyny, które najliberalniejsi i najlepsi mężowie życiem przyplacili, i zarazem wynurza przekonanie, że miasto Kadyx nie pójdzie za tak smutnym przykładem. Ale już tego samego dnia, w którym statek parowy „Manchester“ pokazał się pod Kadyxem, to jest dnia 28go Lipca, powstały tamże niespokojności. Liczne tłumy przebiegały ulice miasta wśród okrzyków: Niech żyje Konstytucya! i powszechnie panowało zamieszanie. Tego samego wieczora wydał Gubernator wojskowy i Don Bernardo Tacon, proklamacyą do gwardyi narodowej, z bojaźliwego tonu której dostatecznie poznać można było słabość władz rządowych; wysoki ten urzędnik usprawiedliwia się bowiem przed swym podwładnym i z powodu rozkazu, aby się prości żołnierze bez wezwania swoich oficerów nie zgromadzali. O godzinie 4. zrana, rozdano nadzwyczajny dodatek do dziennika *Diario mercantil*, następującyć osnowy: Niech żyje Konstytucya! Wieczna chwala niech będzie oświeconemu miastu Kadyxowi, jego gwardyi narodowej i urzędnikom, co w najzupełniejszym porządku, bez wszelkich gwałtów, przywrócili owo prawo zasadnicze, ustanowione wśród bombardowania strażne.

go nieprzyjaciela. Dziś jeszcze rano nastąpi ogłoszenie, na które wszyscy są przygotowani. Dziś po południu udzielimy w dodatku opisu tej pamiętnej ceremonii i wypadków wieczora wczorajszego. Dodatek ten nie doszedł do Londynu; lecz dowiedziano się z prywatnych doniesień, że równie cywilny jak wojskowy Gubernator przyłączyli się do stronników Konstytucji. Okręt parowy, płynący zwykle z Kadyxu do Sewilli, zatrzymano, dla przesłania wiadomości o tych wypadkach do ostatniego miasta, gdzie się także wybuchu rewolucyi spodziewano, i gdzie, podług innych doniesień już wybuchnąć miała.

Szwajcarya.

Z Bernu, dnia 7. Sierpnia.

W piątek wieczorem odebrał Xiążę Montebello gońcem pismo od Pana Thiers, którego natychmiast Prezesowi Miasta Sejmu udzielił. Treść jego następująca: Z sprawozdania Xięcia dowiedział się Prezes Rady, że mianowana przez Sejm (Tagsatzung) Kommissya prace swoje z wielką odbywa powolnością, że nie proponuje stosownych środków (co się mianowicie tych §§. projektu Kommissyi dotyczy, w których wyrażano, iż wychodzców wtenczas tylko z Szwajcaryi oddać wolno, kiedy ich poprzednio o jaką zbrodnią przekonano, i że każdy kanton stosownie do zwierzchniczej władzy swojej ma być sędzią tego), oraz że Tagsatzung te niedostateczne środki pochwali. Zniósł się więc (P. Thiers) z posłami Anglii, Austrii, Pruss i Rossyi przy dworze N. Króla Francuzów i postanowił zgodnie z ich wolą i życzeniem nieodzownie, że jeżeli Tagsatzung uchwali jakie mocarstwom nie dogodne środki, nakazana już ściśle blokada Szwajcaryi pod względem rzeczy i osób niechybnie wykonana zostanie. Xiążę ma sobie polecone jak najrychlejsze zawiadomienie gabinetu swego o odpowiedzi Sejmu. P. Thiers wynurza nadzieję, iż Szwajcarya ze względu na własny interes do życzeń mocarstw się zastosuje. Gdy Prezes miasta Sejmu o kopię pisma ministerjalnego prosił, odmówił mu tego Xiążę Montebello, oświadczając, iż nie chce, żeby się stało łupem dziennikarzy. Równocześnie oświadczył, iż wraz z posłami wielkich mocarstw z Kommissyą Tagsatzung konferencyą odbyć pragnie aby ją w pewnych punktach oświecić. Kommissya rzeczona oświadczyła, że konferencyi takiej z posłami odbyć nie chce.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu I.
Dobra szlacheckie Chełmno w Powiecie Szamotulskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa osza-

cowane na 38,124 Tal. 14 sgr. 11 fen. wedle tary mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 27. Października 1836. przedpołudniem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele jako też i ci, których pretensye dotąd w księdze hipotecznej nie są zapisane, zapożyczają się niniejszem, aby się najdalej w terminie powyższym zgłosili, albowiem w razie przeciwnym z pretensyami swemi realnymi na dóbr wspomnianych wyłączeni być mają i wieczne im w tej mierze milczenie nakazanem zostanie.

Poznań, dnia 23. Marca 1836.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa drzewa na opał dla tutejszego Najwyższego Sądu Appellacyjnego i Głównego Sądu Ziemiańskiego, wynosząca

94. sążnie drzewa dębowego i

16. sążni drzewa sosnowego

ma być, wraz z wózką, przez licytacją najmniejszemu wypuszczoną. Termin w tej mierze wyznaczony jest na

dzień 9. Września r. b.

po południu o godzinie 4tej w Biórze Głównego Sądu Ziemiańskiego przed Dyrektorem Kancellaryi, Radcą sprawiedliwości Wandel, na który ochotę mających niniejszem wzywamy.

w Poznaniu, dnia 17. Sierpnia 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

☞ Bardzo dobry losos wędzony i marynowany,
świeże hol. śledzie i sardele,
świeże sery, hol. i szwajcarski, także
cytryny i apelzyny,
otrzymał i poleca w umiarkowanej cenie.

J. H. Peiser,

w narożniku Jezuickiej i Wodnej ulicy.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 20. Sierpnia 1836.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długu państwa	102½	101½
Oblig. bankowe aż do włączenia lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	104½
Wschodnio-Pruskie	103½	—
Szląskie	—	106½